

Tylko ktoś, rozporządzający znacznie pełniejszymi informacjami byłby w stanie przewidzieć, czy Japończycy będą dążyli do utrzymania za wszelką cenę półksiężycowych wysp, otaczających Australię od północy i zachodu, czy będą starali się skonsolidować zdobycze swego nowego imperium, przygotowując się równocześnie do dalszych. — Natomiast wiadomo nam, że każdy japoński konwój jest wystawiony na nader skuteczne ataki sojusz. bombowców nurkowych, torped., ciężkich i średnich wszelkiego rodzaju. Bitwa na Morzu Bismarcka była niekompletniejszym zwycięstwem ze wszystkich, jakie w ogóle znają dzieje wojny. Nieprzyjaciół stracił więcej okrętów, niż my ludzi. — Hinc vixit, tunc vixit, tunc vixit. — Niezależnie od tego, nie zamierzam bynajmniej niedocenić lotnictwa Japonii. Japończycy są dobrymi i śmiałymi pilotami. Ogółem biorąc jednak, lotnictwo sojusz. przewyższa Japonię pod względem jakości zarówno ludzi, jak i maszyn. Lotnicy ang. i ameryk. w wspaniałym sposób przezwyciężyli trudności, które przed nimi stanęły i zdobyli moralną przewagę nad przeciwnikiem. —

Na poszczególnych odcinkach wojennego teatru na Pacyfiku natężenie walk powietrz. podlega ustawicznemu falowaniu. Na jednym odcinku działalność powietrzna wzrasta, podczas gdy na innym, oddalonym o tysiące kilometrów słabnie. Nadejdzie jednak czas, gdy w decydujących punktach dojdzie do takiego natężenia, iż zakończy się powaleniem Japonii. W międzyczasie pierwszym naszym zadaniem jest czuwanie nad tym, by Japonia nie odzyskała z powrotem inicjatywy i by nasza przewaga w powietrzu stale wzrastała. Tymczasem zaś nazwy: Midway, Morze Koralowe, Morze Bismarcka przejdą do historii, jako symbole zupełnie nowych aspektów wojny morskopowietrznej. —